

Włodzimierz Mich

Działalność społeczno-polityczna Henryka Wiercieńskiego

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Humaniora 3536,
91-105

1980/1981

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Międzyuczelniany Instytut Nauk Politycznych

Włodzimierz MICH

Działalność społeczno-polityczna Henryka Wiercieńskiego

Общественно-политическая деятельность Генрика Верченьского

Activité socio-politique de Henryk Wiercieński

Jednym z najbardziej fascynujących procesów przełomu XIX i XX w. było kształtowanie się nowoczesnej, polskiej ideologii narodowej. Niestety brak dotąd opracowań dotyczących przebiegu tego procesu w perspektywie zbiorowej. Dlatego musimy poprzestawać na próbach uogólniania wniosków, wyciąganych na podstawie analizy indywidualnych przypadków. Sądzę więc, że dla rozważań nad rozwojem poglądów, form i zakresu działalności inteligencji polskiej, przydatne będzie zapoznanie się z kilkoma uwagami na temat H. Wiercieńskiego.

Postać ta zasługuje na nieco więcej uwagi niż poświęciła jej dotąd historiografia polska. Ilość prac podających informacje o Wiercieńskim czy też w całości mu poświęconych jest co prawda dość duża, ale podają one na ogół niemal identyczny kanon podstawowych danych. Dotyczy to publikacji K. Sochaniewicza¹, J. Władzińskiego², J. Willaume'a³,

¹ K. Sochaniewicz: *Trybun Ziemi Chełmskiej Henryk Wiercieński*, „Kronika Powiatu Zamojskiego”, 1918, 15, s. 34—38, id.: *Prace i zasługi śp. Henryka Wiercieńskiego*, „Przegląd Lubelsko-Kresowy”, 1925, 2, s. 2—5.

² J. Władziński: *Sp. Henryk Wiercieński*, „Głos Lubelski”, 1923, 286, s. 4—5.

³ J. Willaume: *Henryk Wiercieński — badacz Ziemi Chełmskiej [w:] Ziemia Chełmska (Materiały z sesji naukowej historyków odbytej w Chełmie 21 czerwca 1959 r.)*, Lublin 1961, s. 131—133.

H. Gawareckiego⁴, Z. Bielenia⁵ i J. Smolarza⁶. Bardziej całościowy obraz stworzył natomiast A. Zajączkowski⁷.

Osobną grupę stanowią prace dotyczące działalności badawczej Wiercieńskiego, ukazujące ją jako przyczynek do historii nauki polskiej. E. Bujak, referując na VI Zjeździe Historyków Polskich zagadnienie źródeł do historii zaludnienia Polski, przyznał Wiercieńskiemu pierwszeństwo pomysłu wykorzystania na wielką skalę metryk kościelnych jako źródła historycznego.⁸ Szerzej omówił tę sprawę S. Hoszowski w artykule *Dynamika zaludnienia Polski w epoce feudalnej IX—XVIII w.*⁹ W. Ślădkowski przedstawił wkład Wiercieńskiego w rozwój archeologii na Lubelszczyźnie.¹⁰ Korzystał przy tym z ustaleń S. Noska.¹¹

Kolejną grupę stanowią artykuły związane z *Pamiętnikami* Wiercieńskiego.¹² Wymienić tu trzeba publikacje R. Czepulis-Rastenis¹³, A. Koprukowniaka¹⁴, J. Myślińskiego¹⁵, S. Kieniewicza¹⁶.

Prace te stanowią zarazem inspirację do próby spojrzenia całościowego i doskonały do niej punkt wyjścia. Podejmując taką próbę oparłem się jednak głównie na analizie dorobku publicystycznego Wiercieńskiego, na który składają się setki, najczęściej drobnych, artykułów dotyczących zagadnień z historii, etnografii, ekonomii, statystyki, demografii i całej sfery spraw społecznych i politycznych. Bardzo przydatne były też materiały przekazane przez Wiercieńskiego Bibliotece Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie. Znajdują się tam liczne memoriały, opracowania

⁴ H. Gawarecki: *Ulice Lublina*, „Kurier Lubelski”, 1966, 218, s. 4.

⁵ Z. Bielen: *Henryk Wiercieński*, „Kalendarz Lubelski”, 1967, s. 109—111.

⁶ J. Smolarz: *Henryk Wiercieński*, „Biblioteczna Służba Informacyjna Województwa Lubelskiego”, 1973, 3, s. 50—54.

⁷ A. Zajączkowski: *Przedmowa* [w:] *Henryk Wiercieński, Pamiętniki*, Lublin 1973, s. 5—28.

⁸ F. Bujak: *Źródła do historii zaludnienia Polski* [w:] *Pamiętnik VI Powozecznego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie 17—20 IX 1935 r.*, T. II, Protokoły, s. 307.

⁹ „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 1951, s. 137—193.

¹⁰ W. Ślădkowski: *Pionierzy archeologii. Henryk Wiercieński*, „Z otchłani wieków”, 1959, z. 3, s. 230—233.

¹¹ S. Nosek: *Materiały do badań nad historią starożytną i wczesnośrednio-wieczną międzyrzecza Wisły i Bugu*, „Annales UMCS”, sectio F, 1951, s. 17 i *passim*.

¹² H. Wiercieński: *Pamiętniki*, Lublin 1973.

¹³ R. Czepulis-Rastenis: *W sprawie portretu inteligenta polskiego*, „Kwartalnik Historyczny”, 1975, s. 599—609.

¹⁴ A. Koprukowniak: *Henryk Wiercieński. Pamiętniki*, „Rocznik Lubelski”, 1975, s. 199—200.

¹⁵ J. Myśliński: *Przyчыnek do genealogii inteligencji polskiej*, „Nowe Książki”, 1974, nr 9, s. 59—60.

¹⁶ S. Kieniewicz: *Postowie* [w:] *Spiskowcy i partyzanci 1863 roku*, Warszawa 1967, s. 406—411.

i korespondencja dotyczące na ogół spraw o dużym znaczeniu dla egzystencji narodu polskiego.

Henryk Wiercieński urodził się 15 lipca 1843 roku w dzierzawionej przez jego ojca wsi Kłodnica.¹⁷ W 1844 r. cała rodzina przeniosła się do własnego już majątku — Niezabitowa. Tu w typowej atmosferze dworku szlacheckiego upłynęło dzieciństwo Wiercieńskiego. W 1853 r. wstąpił on do gimnazjum lubelskiego. Ukończył je w r. 1860 z odznaczeniem i prawem wstępu na uniwersytet bez egzaminu. Na przełomie lat 1860 i 1861 studiował prawo na uniwersytecie kijowskim. Wobec niemożności uzyskania urlopu latem r. 1861 rzucił studia i wrócił do Królestwa. Pragnąc kontynuować naukę uczęszczał na kursy przygotowawcze, a w r. 1862 wstąpił na Wydział Prawa i Administracji Szkoły Głównej w Warszawie. Tu zastał go wybuch powstania styczniowego. Przystąpił do powstania, chociaż nie widział szans na zwycięstwo w walce z Rosją. Po miesiącu walk pod Wąchockiem, Świętym Krzyżem, Staszowem i Małogoszczą dostał się do niewoli rosyjskiej. Przez wiele miesięcy przebywał w więzieniach — w Kielcach, Radomiu i Cytadeli Warszawskiej. Później został zesłany na Syberię, skąd wrócił w styczniu 1869 r. Pamięć zesłania towarzyszyła mu odtąd przez całe życie, nadając jego działalności publicznej znamię legalizmu i na wiele lat odstręczając go od spraw polityki. Trudno jednak mieć mu to za złe. Należy raczej być pełnym uznania za to, że nie zasklepił się w ramach swych własnych interesów życiowych. Tym bardziej że nie układały się one najlepiej. Wracając do Królestwa dopiero w 1869 r. Wiercieński wszedł z opóźnieniem w proces przemian zapoczątkowanych przez uwłaszczenie. W połączeniu z niekorzystną dla średniej własności szlacheckiej koniunkturą gospodarczą doprowadziło go to do katastrofy finansowej. Po dziesięciu latach prób gospodarowania w Niezabitowie zmuszony był sprzedać majątek i osiedlić się w małym dworku w Nałęczowie. Nie uchroniła go przed tym współpraca z wieloma czasopismami m. in. z „Kurierem Lubelskim” (od 1875 r.), „Gazetą Polską” (od 1875), „Niwą” (od 1876), „Gazetą Rolniczą” (od 1879) i „Gazetą Warszawską” (od 1881). Wiercieński uległ deklasacji i musiał na nowo określić swe miejsce w społeczeństwie, zwłaszcza stałe źródło utrzymania. Zadania tego nie spełniała, sprawowana od 1876 r. funkcja ławnika sądu gminnego w Polanówce. Podobnie było z piastowanym w latach 1881—1909 stanowiskiem sędziego gminnego w tejże Polanówce czy funkcją zastępcy radcy Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Głównym źródłem dochodów stawała się dlań działalność

¹⁷ Mając na uwadze oszczędność miejsca, ograniczę liczbę przypisów w tej części artykułu.

publicystyczna. Podobnie więc jak w przypadku znacznej części szlachty los przeniósł Wiercieńskiego w szeregi inteligencji.¹⁸

Odbicie ewolucji pozycji społecznej Wiercieńskiego znajdujemy w jego publicystyce. Początkowo zajmował się niemal wyłącznie sprawami wsi. Chciał się przyczynić do rozwoju rolnictwa na ziemiach polskich, a w konsekwencji do awansu cywilizacyjnego całego narodu. Poruszał w związku z tym cały wachlarz problemów technicznych, ekonomicznych, społecznych i oświatowych. Jednym z najważniejszych czynników regulujących rozwój rolnictwa wydawała mu się struktura własności ziemskiej. Był przekonany o większej opłacalności gospodarstw dużych, które dzięki większej towarowości stymulują rozwój rynku wewnętrznego, koniecznego dla rozkwitu gospodarki narodowej. Dlatego już w 1876 r. występował przeciwko parcelacji, jako niezgodnej z interesem społecznym.¹⁹

W dużej mierze protest ten wynikał z przekonania o konieczności podtrzymania klasy ziemiańskiej. Pamiętając o oczywistych, klasowych warunkowaniach tych poglądów nie należy jednocześnie zapominać, że Wiercieński był też przekonany o konieczności istnienia silnego „stanu włościańskiego” opartego na samodzielnych, zdolnych do rozwoju gospodarstwach. Występował równie energicznie przeciwko rozdrabnianiu własności ziemiańskiej i włościańskiej. Ponieważ jedną z przyczyn tego procesu było obciążenie ziemi długami, Wiercieński głosił potrzebę zapewnienia wsi taniego i łatwo dostępnego kredytu. Ze względów osobistych zainteresował się najpierw kredytem dla ziemian. Sądził, że Towarzystwo Kredytowe Ziemskie źle spełnia swoje zadania. Uważał, że przepisy egzekucyjne Towarzystwa godzą zarówno w dłużników, jak i w wierzycieli, a w konsekwencji powodują niechęć do lokowania kapitałów w ziemi. Dlatego, wraz z E. Chrzanowskim, skierował do władz TKZ memoriał z żądaniem zmiany przepisów egzekucyjnych Towarzystwa.²⁰ W 1883 r. poddał pod rozagę opinii publicznej projekt likwidacji długów ciężających na majątkach ziemskich lub przynajmniej nałożenia na nie moratorium.²¹

Równie wielkie znaczenie przywiązywał Wiercieński do sprawy kredytu dla włościan, choć zainteresował się tym problemem nieco później. Uznał, że kasy zaliczkowo-wkładowe nie są w stanie zapewnić kredytu

¹⁸ Część ta oparta jest na: zbiorach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego (dalej: BP im. H. Ł.), rkps 1887, k. 47; Bieleń: *op. cit.*; „Głos Lubelski”, 1923, 283, s. 3; Władziński: *op. cit.*; „Ziemia Lubelska”, 1922, 226; Zajaczkowski: *op. cit.*

¹⁹ H. Wiercieński: *Kilka słów w sprawie parcelacji*, „Niwa”, 1876, s. 321–333.

²⁰ Wiercieński: *Pamiętniki...*, s. 466.

²¹ H. W. [H. Wiercieński]: *Likwidacja długów ciężających na ziemi lub moratorium*, „Rola”, 1883, nr 10, s. 3–4; nr 11, s. 3–5.

w wystarczającej ilości. Dlatego w 1893 r. zaproponował rozszerzenie pożyczek Banku Włociańskiego na dobra ukazowe. Ideę tę lansował z niezwykłą konsekwencją przez 18 lat.²²

Dużo uwagi poświęcał też w tym czasie oświacie fachowej. Najwcześniej zainteresował się oświatą dla drobnych wytwórców. W 1885 r. wskazał na potrzebę pracy wędrownych nauczycieli rzemiosł i rękodzieł.²³ Popularyzował również kursy rolnicze, zwłaszcza dotyczące szczególnie i niesłusznie zaniedbanych dziedzin rolnictwa, np. sadownictwa i rybactwa. Duże znaczenie przywiązywał do prawidłowego funkcjonowania szkół rolniczych. Uważał, że powinny one być wzorem i źródłem informacji o zasadach racjonalnej gospodarki. Zdając sobie sprawę z wagi tego zagadnienia, Wiercieński często zamieszczał w prasie fachowe porady oparte na lekturze dzieł naukowych lub na własnych przemysleniach. Warto przypomnieć inicjatywę rozszerzenia uprawy łubinu na grunty gliniaste²⁴, ideę wykorzystania na wielką skalę torfu — głównie jako materiału opałowego²⁵ czy wytrwałą walkę o wytrzebiecie berberysu, rozsiewającego zarazy rdzy zbożowej.²⁶

Jak już podkreślałem, w okresie tym Wiercieński poruszał głównie sprawy wsi. Zdradzał też tendencję do rozpatrywania zjawisk społecznych przez pryzmat interesów rolnictwa, a zwłaszcza ziemiaństwa. Jednocześnie jednak tkwił immanentnie w nurcie pracy organicznej, realizującej postęp społeczno-gospodarczy i przyczyniającej się do rozwoju stosunków kapitalistycznych. W połączeniu ze zmianą statusu społecznego Wiercieńskiego spowodowało to ewolucję poglądów i zainteresowań publicysty. Wyrazem tego było poruszanie spraw wychodzących poza problematykę wsi. W 1892 r. zaapelował o podniesienie poziomu rzemiosła krajowego. Zaproponował urządzenie wystawy wyrobów rzemieślniczych w Lublinie. Miała ona dostarczyć drobnym wytwórcom wzorów i ułatwić sprzedaż wyrobów.²⁷ W latach 1899—1901 uczestniczył w przygotowaniach do otwarcia w Lublinie wystawy rolniczo-przemysłowej. Z epizodem tym łączy się kolejny rozdział działalności Wiercieńskiego — praca badawcza. Otóż z polecenia Komitetu Organizacyjnego wystawy opracował on statystykę Lubelszczyzny. Praca ta wydrukowana w r. 1901²⁸ uznana została za największe osiągnięcie naukowe autora. Otrzymał za

²² „Ziemia Lubelska”, 1911, 163, s. 2—3.

²³ H. W.: *Nauczyciele wędrowni rzemiosł i rękodzieł*, „Rola”, 1885, nr 3, s. 26—27.

²⁴ H. W.: *Melioracje rolne łubinem*, „Rola”, 1886, nr 37.

²⁵ H. W.: *Opał torfowy*, „Gazeta Rolnicza”, 1902, s. 160—161.

²⁶ H. W.: *Pamiętniki*, op. cit., s. 473.

²⁷ H. W.: *Wystawa i sprzedaż wyrobów rzemieślniczych*, „Gazeta Lubelska”, 1892, 32, s. 1—2.

²⁸ H. W.: *Opis statystyczny guberni lubelskiej*, Warszawa 1901.

nią dyplom uznania, a w r. 1905 nagrodę Kasy im. Mianowskiego. Badaniom statystycznym i demograficznym oddawał się też z ogromnym zapalem, uważając je za niezbędne przy rozstrzygnięciu spraw społecznych i gospodarczych. Obok tego zajmował się całym szeregiem zagadnień mieszczących się w zakresie pojęcia „badacz przeszłości Lubelszczyzny”. Oprócz mnóstwa prac przyczynkarskich wniósł tu także swój własny istotny wkład. Wystarczy powiedzieć, że w r. 1903 odkrył pierwsze w Polsce groby płaskie kultury czas lejewatych.²⁹

Rok 1905 można uznać za zamknięcie pierwszego okresu działalności publicznej Wiercieńskiego. Był to okres nieco odmienny od następnych. Charakteryzował się zdecydowaną przewagą prac o charakterze czysto informacyjnym, dotyczących na ogół rolnictwa. Brak tu szerszego spojrzenia na sytuację ziem polskich. Jedynie pośrednio możemy wnioskować o światopoglądzie autora, jego przekonaniach i systemie wartości. Wyraźnie też widać, że unika on poruszania spraw o charakterze politycznym. Rewolucja 1905—1907 zmieniła ten stan rzeczy, choć nie przerwała dotychczasowego nurtu działalności Wiercieńskiego. Kontynuując wcześniej zaczęte prace, osiągnął w nich wartościowe rezultaty m. in. jako pierwszy wykorzystał na wielką skalę metryki kościelne jako źródło do historii zaludnienia.³⁰ Jednocześnie coraz wyraźniej zaczął dążyć do realizacji swych celów poprzez udział w działalności organizacji społecznych, stawiających sobie podobne cele. Dlatego wstępuje do Towarzystwa Opieki nad Pamiątkami Historycznymi i Zabytkami Sztuki i Kultury Polskiej³¹, a także do Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego³². Na przykładzie Wiercieńskiego możemy obserwować tak typową dla owych czasów skłonność do tworzenia często drobnych i *ad hoc* powoływanych komitetów i organizacji mających złagodzić skutki braku własnego aparatu państwowego. Dowodem może być współpraca publicysty ze Stowarzyszeniem Nauczycielstwa Polskiego³³ czy Kołem Nałęczowskim Polskiej Macierzy Szkolnej³⁴. Udział Wiercieńskiego w poczynaniach oświatowych był przejawem dążenia do kształtowania jednolitej świadomości narodowej. Miała ona być podstawą integracji, od której zależał dalszy byt narodu polskiego. Hasło solidarności miało również treści klasowe. Wysłunięcie go akurat w czasie rewolucji świadczyło o tym najlepiej. Wynikało z akceptowanej przez Wiercieńskiego koncepcji funkcjonowania społeczeństwa. Koncepcję tę przyswoił on sobie niewątpliwie jeszcze w XIX w.,

²⁹ Nosek: *op. cit.*, s. 58.

³⁰ Bujak: *op. cit.*, s. 307.

³¹ BP im. H. Ł., rksp 1861, k. 105—106.

³² BP im. H. Ł., rksp 1861, k. 54 i *passim*.

³³ BP im. H. Ł., rksp 1884, k. 92.

³⁴ BP im. H. Ł., rksp 1884, k. 97.

choć dopiero teraz dał jej wyraz w publicystyce. Przedstawiała ona społeczeństwo jako organizm, dla którego funkcjonowanie potrzebna jest sprawność wszystkich członków. Każdy z nich jest więc ważny i powinien być otoczony opieką, ale też powinien się pogodzić z naturalnym podziałem ról społecznych. Nie może być mowy o równości, zwłaszcza majątkowej. Myśl o tym, by jakaś klasa mogła poprawić swe położenie poprzez zmianę stosunków społecznych, wydawała się Wiercieńskiemu nonsensem. Sądził, że takie próby są nielogiczne i szkodliwe, gdyż godzą w doskonały porządek będący wytworem cywilizacji nowożytnej. Przyczyniają się tylko do pogorszenia bytu wszystkich, hamując wzrost organizmu narodowego. Droga do podniesienia poziomu życia jednostek i grup wiedzie poprzez podniesienie ogólnego dobrobytu.³⁵ Nie może być mowy o tym, że ktoś bogaci się kosztem innych. Każdy uzyskuje to, co mu się należy z racji funkcji, jaką pełni w organizmie społecznym. Rzecz jasna ten doskonały porządek społeczny, którego podstawą było prawo własności, uzyskiwał sankcję boską. Pozwalało to publicyście w walce z dążeniami rewolucyjnymi wykorzystać autorytet Kościoła katolickiego. Miał on, posługując się hasłem podnoszenia moralności, przyczynić się do ugruntowania aktualnego układu stosunków społecznych. Kościół wspólnie z rodziną, szkołą, prasą i literaturą miał kształtować poczucie przynależności do solidarnej wspólnoty narodowej. Miał jednocześnie przekonywać, że zarówno nędza klas „niższych”, jak i rozwój dążeń rewolucyjnych są konsekwencją destrukcyjnego wpływu wrogich nam narodowości i że między poszczególnymi narodami toczy się nieuchronna rywalizacja, obejmująca głównie płaszczyznę ekonomiczną. W ten sposób miał weksłować antagonizmy klasowe na grunt konfliktów narodowościowych, zaogniając zwłaszcza stosunki z Żydami. Takie stawianie sprawy leżało, rzecz jasna, w interesie polskich klas posiadających. Dawało im ono podwójną korzyść: ułatwiała wypieranie Żydów z ich, rzeczywiście korzystnych, pozycji gospodarczych i dostarczało świetnego argumentu w walce z dążeniami rewolucyjnymi. Głoszone między innymi przez Wiercieńskiego hasła obrony polskiego stanu posiadania czy popierania przemysłu krajowego miały swe niewątpliwe uwarunkowania klasowe. Nie należy jednak zapominać o tym, że były one głoszone przez Wiercieńskiego z pobudek czysto patriotycznych. Przekonany, że siła narodu i jego możliwości przetrwania i rozwoju są funkcją osiągniętego poziomu cywilizacji, musiał występować przeciwko wszelkim zjawiskom i procesom, które uważał za utrudnienie postępu cywilizacyjnego. Swego programu społeczno-gospodarczego nie ograniczał przy tym do negocjowania potrzeby rewolucji. Dużo więcej uwagi poświęcał programowi pozytywnemu, głosząc, że obo-

³⁵ H. W.: *Kapitał i warsztat pracy*, „Ziemia Lubelska”, 1906, 60, s. 1.

wiązkiem każdego Polaka jest aktywny, wszechstronny i efektywny udział w pomnażaniu wspólnego dobra. Kontynuując w ten sposób wcześniejszy nurt swojej publicystyki rozszerzał jednocześnie jej zakres. Stopniowo coraz więcej uwagi poświęcał sprawom miast, przemysłu i handlu. Ponieważ niezbyt dobrze znał mechanizmy gospodarki przemysłowej podejmował głównie kwestie socjalne. Postulował polepszenie warunków życia w miastach, zwłaszcza podniesienie zdrowotności mieszkań ludzi najuboższych. Temu celowi służyć też miało udostępnienie wszystkim taniego opału w postaci torfu.³⁶

Sugestie te nie mogły stanowić odpowiedzi na żądania mas społecznych, ale na nic innego nie umiał się Wiercieński zdobyć. Przekonany o moralnej i praktycznej potrzebie zapewnienia dobrobytu wszystkim krajanom nie umiał jednak dostrzec konieczności reform społecznych. Nawołując do zgody narodowej i wspólnej pracy dla pomyślności ogółu, nie rozumiał, że struktura stosunków produkcji na ziemiach polskich uniemożliwiała postęp gospodarczy. Nie mógł dostrzec racjonalnego podłoża w wystąpieniach klas nie posiadających. Dlatego musiał potraktować rewolucję 1905—1907 jako wynik machinacji wrogich narodów i upadku moralnego społeczeństwa polskiego. Jest paradoksem, że właśnie ta, tak potępiana, rewolucja otworzyła narodowi polskiemu nowe, pozaekonomiczne możliwości działania. W atmosferze ogólnego wzburzenia także Wiercieński zdecydował się toczyć walkę o interesy narodowe również na płaszczyźnie politycznej. Instytucją reprezentującą interesy polskie miała być, w jego przekonaniu, Duma. Mimo wszystkich ograniczeń tego organu władzy, udowodnionych rozwiązaniem I Dumy, Wiercieński przykładał wielką wagę do prac polskiej reprezentacji poselskiej. Uważał, że skoro ma się tam decydować o sprawach dotyczących Polaków, nie powinno się to odbywać bez ich udziału. Miał nadzieję, że Koło Polskie, wchodząc w różnorodne koalicje parlamentarne, może oddziaływać na politykę rządu. Dlatego bardzo aktywnie uczestniczył w endeckich akcjach przedwyborczych, agitując za masowym udziałem w wyborach do Dumy. Twierdził, że także klasy niższe winny, z poczucia obowiązku obywatelskiego, wziąć udział w wyborach, mimo że ordynacja wyborcza faworyzuje klasy posiadające.³⁷ Sądził, że uda się w ten sposób uzyskać ograniczoną autonomię z sejmem w Warszawie.

Złudność nadziei pokładanych w Dumie odczuł Wiercieński bardzo szybko i dotkliwie. Decydującym momentem była tu sprawa wyodrębnienia Chełmszczyzny. Walce o polskość Chełmszczyzny i Podlasia przez wiele lat poświęcał gros swych prac. Profesor Romer tak pisał o jednym

³⁶ H. W.: *Brać się do opału torfem*, „Lublinianin”, 1907, 36, s. 1.

³⁷ A. Koprukowniak: *Walka polityczna w czasie wyborów do pierwszej Dumy państwowej na Lubelszczyźnie*, „Rocznik Lubelski”, 1966, T. IX, s. 282.

z najbardziej zasłużonych obrońców tych ziem: „Od dłuższego szeregu lat sędzia Wiercieński swą miłość Ojczyzny, iście młodzieńczy zapał i niezmordowaną, bezprzykładną pracowitość poświęca wielkiej sprawie obrony kresów wschodnich. Szereg poważnych źródłowych prac naukowych, ogromna ilość artykułów, rozpraw dziennikarskich i prac pomniejszych, ustawiczne oddziaływanie na odnośne sprawy — oto zakres pracy sędziego Wiercieńskiego w tym kierunku”.³⁸ Większość z tych prac dotyczyła statystyki ludności Chełmszczyzny, udowadniając, iż jest to ziemia etnicznie polska. Wyniki badań przekazywał Wiercieński, na polecenie Warszawskiego Towarzystwa Pracy Społecznej, Kołu Polskiemu w Dumie.³⁹ Wzbogacone o argumenty historyczne i próby analizy aktualnej sytuacji politycznej, posłużyły mu one także do wydania dwóch książek poświęconych Chełmszczyźnie.⁴⁰

Walka o Chełmszczyznę, mimo iż legalna, była już działalnością opozycyjną. Z tego to zapewne powodu władze zmusiły Wiercieńskiego do ustąpienia ze stanowiska sędziego gminnego.⁴¹ Był on jednak daleki od radykalnych dążeń i godził się stać lojalnie na gruncie państwowości rosyjskiej. Wynikało to z akceptowanej przez niego koncepcji geopolitycznej. Zakładała ona, że naród polski jest otoczony wrogami, których połączonym siłom nie może sprostać. Jedyną więc szansą na odzyskanie niepodległości, a nawet jedyną możliwością przetrwania musiało być dążenie do wejścia w porozumienie z jednym z zaborców. Decyzja co do wyboru jednego z możliwych wariantów musiała zależeć od oceny wielkości zagrożenia ze strony poszczególnych zaborców. Było rzeczą logiczną, że Wiercieński ulegający na ogół wpływowi propagandy endeckiej uznał, że największe niebezpieczeństwo grozi ze strony Niemiec. Było to zresztą zgodne z sygnalizowanym już uzależnianiem możliwości ekspansji narodu od osiągniętego przezeń stopnia rozwoju cywilizacyjnego. Wychowany w tradycji „przedmurza” i obserwujący burzliwy rozwój Europy Zachodniej Wiercieński skłonny był traktować Rosjan i inne narody Cesarstwa jako mniej cywilizowane, a więc mniej groźne. Perspektywa rusyfikacji wydawała mu się nie tylko odległa, ale wręcz nierealna. Uważał przy tym Rosjan za element pasywny pod względem politycznym, ulegający łatwo wpływowi bardziej prężnych narodów, głównie Niemców, których zresztą obarczał odpowiedzialnością za prowokowanie antypolskich posunięć władz rosyjskich.⁴² Sądził więc, że skoro odbudowa niepodległego

³⁸ „Ziemia Lubelska”, 1918, 75, s. 2.

³⁹ BP im. H. Ł., rksp 1841, T. II, k. 11.

⁴⁰ H. W.: *W sprawie wydzielenia Chełmszczyzny*, Warszawa 1910; H. W.: *Jeszcze z powodu wydzielenia Chełmszczyzny*, Kraków 1913.

⁴¹ Bieliń: *op. cit.*, s. 110.

⁴² H. W.: *Jeszcze z powodu...*, s. 217 i *passim*.

państwa jest na razie niemożliwa, trzeba, by Polacy dążyli do opanowania kluczowych pozycji w gospodarce i aparacie władzy w Cesarstwie. Mogli by dzięki temu uzyskać dla narodu polskiego korzystne warunki egzystencji. Jeszcze większą korzyścią miało być nakłonienie narodów słowiańskich do wspólnej obrony przed niemieckim „Drang nach Osten”. Wiercieński był przekonany, że napór na wschód jest dla Niemiec koniecznością dziejową, gdyż warunkuje rozwój ich potęgi gospodarczej. Sądził, że próby wchodzenia w porozumienie z Niemcami tylko przyspieszą ich kolonizację. Ponieważ osiągnęli oni wyższy stopień cywilizacji niż Polacy, potrafią wchłonąć element polski i zgermanizować go. Tylko porozumienie z pozostałymi narodami słowiańskimi może nas przed tym uchronić.⁴³ Ta trwała koncepcja geopolityczna skłoniła Wiercieńskiego do współpracy z ruchem neoslawistycznym⁴⁴, a w obliczu wojny do przyjęcia orientacji prorosyjskiej. Najdobitniejszym jej wyrazem był artykuł *Jedną tylko orientację mieć możemy*.⁴⁵ Równie wymowny był udział publicysty w organizacjach pasywistycznych. Sprawował on funkcję prezesa Nałęczowskiego Komitetu Obywatelskiego⁴⁶, był też członkiem podkomitetu Lubelskiego Komitetu Miejskiego⁴⁷, a później przewodniczącym sekcji statystycznej Lubelskiego Obywatelskiego Komitetu Gubernialnego⁴⁸.

Ustąpienie wojsk rosyjskich z Kongresówki zachwiało prorosyjską orientacją Wiercieńskiego. Oszołomiony zupełnie zaskakującą dlań ewolucją sytuacji począł nawoływać do zachowania neutralności. Dowodził, że skoro nie można przewidzieć dalszego przebiegu wypadków, nie należy opowiadać się za którąś ze stron, trzeba natomiast dążyć do maksymalnego wykorzystania wszystkich możliwości poprawienia sytuacji narodu. Był w tym zgodny ze swymi kolegami z Klubu Polskiego w Lublinie, ulegając zwłaszcza wpływowi prezesa Klubu Jana Steckiego. Próbą realizacji tych postulatów była między innymi działalność Głównego Komitetu Ratunkowego, gdzie Wiercieński pełnił funkcję kierownika Biura Statystycznego. Przeprowadzał szacunek strat wojennych w okupacji austro-węgierskiej, a uzyskane dane służyły później m. in. delegacji polskiej na konferencji wersalskiej. Otrzymał za nie pisemne podziękowanie od Biura Prac Kongresowych w Warszawie.⁴⁹

⁴³ *Ibid.*, karta tytułowa i *passim*.

⁴⁴ W. Sładkowski: *Kolonizacja niemiecka w południowo-wschodniej części Królestwa Polskiego w latach 1815—1915*, Lublin 1969, s. 250.

⁴⁵ „Głos Lubelski”, 1914, 75, s. 2.

⁴⁶ BP im. H. Ł., rkps 1841 T. I, k. 3.

⁴⁷ „Ziemia Lubelska”, 1915, 14, s. 3.

⁴⁸ „Ziemia Lubelska”, 1915, 43, s. 3.

⁴⁹ BP im. H. Ł., rkps 1841, T. II, k. 196.

Poglądy Wiercieńskiego uległy w tym czasie ewolucji w kierunku aktywizmu. Punktem zwrotnym było tu ogłoszenie aktu 5 listopada. Uznał wtedy, że należy za wszelką cenę utrzymać to, co dały Polakom państwa centralne. Należy więc opowiedzieć się po stronie Niemiec. Rosja okazała się bowiem zbyt słaba, a zachowując neutralność uzyskamy znacznie mniejsze korzyści i to niezależnie od tego, która strona wygra. Nie znaczy to jednak, że Wiercieński zmienił zdanie na temat płynącego ze strony Niemiec zagrożenia. Dlatego sądził, że należy jak najszybciej utworzyć narodową armię polską. Miałaby ona być najpewniejszym gwarantem niepodległości Polski, jako decydujący argument przy ustalaniu warunków pokoju. W 1917 r. dostrzegając już nieuchronność klęski Niemiec Wiercieński dalej nawoływał do popierania ich. Pisał wówczas, że w polityce liczy się tylko siła i więcej możemy uzyskać jako pokonani, lecz silni, niż jako neutralni i pozbawieni wpływu na rozwój wypadków. Podkreślał przy tym, że silna armia polska wzmocni państwa centralne, a przez to przeciągnie wojnę i sprowadzi na nasz naród nowe ofiary. Akceptował to, uznając, że taka musi być cena wolności.⁵⁰ Agitował więc za jak najliczniejszym wstępowaniem młodzieży do wojska, sugerując, iż dotyczy to także dziewcząt. Afirmacja czynu zbrojnego znalazła także wyraz w działalności społecznej Wiercieńskiego. W latach 1917—1918 był on prezesem Lubelskiego Komitetu Opieki nad superarbitrowanymi legionistami⁵¹ i członkiem Komitetu Wykonawczego Towarzystwa Opieki nad Żołnierzem Polskim.⁵² Wymienić tu też trzeba kierowanie pracami Komitetu Wsparcie dla Weteranów 1863 roku, przyczyniającymi się do utrwalania tradycji walk narodowowyzwoleńczych.⁵³

Oczywiście Wiercieński zdawał sobie sprawę z rozmiarów i znaczenia polskich poczynań militarnych i politycznych podejmowanych w owym czasie. Wiedział, że nie mogły one decydować o losach wojny. Dlatego odzyskanie niepodległości było dlań radosnym zaskoczeniem. Dostrzegając racjonalne podłoże tego wydarzenia, w tym znaczenie rewolucji październikowej, skłonny był jednak dopatrywać się w nim wpływów Opatrzności. Mimo wszystko nie uważał, aby samo odbudowanie państwa mogło być wystarczającym zabezpieczeniem dla narodu polskiego. Sądził więc, że jego osobista misja — a był niewątpliwie przekonany, że ma do spełnienia swą skromną misję — nie jest jeszcze skończona. Dlatego nie poprzestał na dotychczasowych osiągnięciach, których wagę potwierdzało m. in. nadanie mu nagrody im. Szajnochy. Wręcz przeciwnie, ten 75-letni starzec nękany chorobą oczu, która doprowadziła go do zupełnego ociem-

⁵⁰ BP im. H. Ł., rkps 1876, k. 93—94.

⁵¹ „Głos Lubelski”, 1917, 319, s. 4.

⁵² BP im. H. Ł., rkps 1884, k. 80—81.

⁵³ „Ziemia Lubelska”, 1920, 66, s. 2.

nienia, przeżył swe ostatnie lata w sposób niezwykle intensywny. Pracował jako starszy referent V Departamentu Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie⁵⁴ i kierownik Wydziału Statystycznego tegoż UW⁵⁵. Jednocześnie zaś rozwinął swą działalność społeczną i publicystyczną. Dopiero teraz uzyskał przecież swobodę działania, a jednocześnie lista problemów wcale się nie zmniejszyła. Do najważniejszych z nich zaliczył walki klasowe na wsi polskiej. Obawiając się upadku ziemiaństwa, występował energicznie przeciw postulatом lewicy, przeciwstawiając się zwłaszcza działaniom Związku Zawodowego Robotników Rolnych. Uważał, że poczynania Związku powinny być kontrolowane przez komisarzy rządowych, a w razie stwierdzenia działalności „przewrotowej” winien on być zdelegalizowany. Pod mianem działalności „przewrotowej” rozumiał oczywiście wszelkie akcje strajkowe. Uważał, że udział w strajku winien być karany więzieniem i sankcjami ekonomicznymi — aż do odebrania prawa do korzystania z reformy rolnej.⁵⁶ Oczywiście nie kierował się jedynie względami klasowymi. Był szczerze przekonany, że w kraju tak zniszczonym jak Polska należy zaprzestać walk wewnętrznych i wspólnymi siłami odbudować gospodarkę. Względy klasowe oddziaływały tu raczej pośrednio, kształtując przekonania na temat najkorzystniejszej płaszczyzny ekonomicznej upragnionej integracji narodowej. One to kierowały Wiercieńskim, gdy twierdził, że najkorzystniejszym sposobem rozwiązania kwestii agrarnej byłaby dobrowolna parcelacja i osadnictwo polskie na kresach.

Podobnie było z poglądami na temat najkorzystniejszego ustroju Polski. Ulegały one niewątpliwie uwstecznieniu. Jeszcze w 1896 r. pisał Wiercieński, że znamię cywilizacji nowożytnej będzie równouprawnienie.⁵⁷ Już jednak w 1906 r. stwierdził, że przodować winni ludzie światli i że „najliczniejsi nie powinni być najsilniejszymi”.⁵⁸ Po odzyskaniu niepodległości twierdził, że prawa polityczne powinni posiadać ci, którzy spełniają swe obowiązki obywatelskie. Do kategorii tej zaliczył ludzi z wyższym wykształceniem, wojskowych, zamężne matki. Chciał by uzyskali oni podwójne prawo głosu.⁵⁹ Dążąc do pozbawienia wpływów ugrupowania radykalne, postulował odsunięcie od wyborów ludzi „nieodjrzałych umysłowo”, podatnych na wpływy „niewypróbowanych teorii”. Dowodził, że należy w tym celu przesunąć granicę pełnoletności

⁵⁴ „Głos Lubelski”, 1923, 286, s. 5.

⁵⁵ „Reklama”, 1921, 3—4, s. 3.

⁵⁶ BP im. H. Ł., rkps 1841, T. I, k. 125—129.

⁵⁷ H. W.: *Pamiętnik*, „Niwa”, nr 48, 1896, s. 782.

⁵⁸ H. W.: *M. Cypero*, „O Rzeczypospolitej”, „Ziemia Lubelska”, 1906, 172, s. 1—2.

⁵⁹ BP im. H. Ł., rkps 1841, T. I, k. 297—298.

na 25 lat skończonych.⁶⁰ Z podobnych względów głosił konieczność odebrania wszelkich praw politycznych mniejszościom narodowym.⁶¹ Odrzucając koncepcję integracji państwowej głosił, że integracja może się dokonać jedynie na zasadzie podporządkowania się wszystkich obywateli narodowym interesom Polaków. Oznaczało to w gruncie rzeczy dążenie do asymilacji mniejszości słowiańskich i izolacji Niemców i Żydów. Wytwarzając atmosferę nieufności wokół „obcych”, protestował przeciw wszelkim próbom współpracy z nimi. Uważał, że stronnictwa prawdziwie „narodowe” nie powinny godzić się na taką współpracę. Sprawdzianem patriotyzmu wydawała mu się sprawa Narutowicza, kiedy to wystąpił z apoteozą Niewiadomskiego.⁶²

Problem mniejszości słowiańskich wydawał się Wiercieńskiemu mniej palący. W dalszym ciągu skłonny był nie doceniać ich prężności cywilizacyjnej. Wpływało to w decydujący sposób na proponowany przez niego kształt granic Polski. Odszedł już w owym czasie od tendencji uznawania kryterium etnicznego za decydujące przy rozstrzygnięciu przynależności państwowej poszczególnych terytoriów. Posługiwał się teraz hasłami „praw historycznych” i „konieczności państwowej”. Uzasadniał nimi konieczność utrzymania związku z Litwą i ustanowienia granicy wschodniej na Styrze i Stochodzie.⁶³ Nie ma też powodu, by wątpić, że akceptował granice ustalone na konferencji w Rydze. Kierował się przecież dążeniem do zapewnienia Polsce przewagi nad sąsiednimi państwami. Ponieważ odnosiło się to także do Niemiec, przeto nic dziwnego, że żądał zmiany granicy zachodniej. Chciał przyłączenia do Polski Gdańska i Górnego Śląska, co wzmocniłoby Polskę, a osłabiło Niemcy. To zaś wydawało mu się warunkiem utrzymania w mocy postanowień traktatu wersalskiego, od czego zależało z kolei bezpieczeństwo Polski. Był bowiem przekonany, że Niemcy dążyć będą zawsze do rewizji postanowień wersalskich i opanowania ziem polskich.⁶⁴ Dla odparcia nieuchronnego ataku konieczne wydawało mu się zawarcie odpowiednich sojuszów. Dużą wagę przywiązywał do współpracy z Francją, ale za najważniejsze uważał pozyskanie wschodnich sąsiadów Polski. Do nich to adresował hasło utworzenia „Stanów Zjednoczonych Wschodniej Europy” — kierowanego przez Polskę przymierza polityczno-militarnego o wyraźnie antyniemieckim charakterze.⁶⁵ Najważniejsze były, rzecz jasna, stosunki z Rosją Radziecką. Wiercieński nie miał jednolitej koncepcji ich uregulowania. W zależności od aktualnej

⁶⁰ BP im. H. Ł., rkps 1845, k. 121—122.

⁶¹ H. W.: *Mniejszości narodowe a narodowości obce*, „Głos Lubelski”, 1922, 217, s. 4—5.

⁶² BP im. H. Ł., rkps 1841, T. III, k. 54 i *passim*.

⁶³ BP im. H. Ł., rkps 1841, T. II, k. 115 i *passim*.

⁶⁴ BP im. H. Ł., rkps 1841, T. III, k. 31 i *passim*.

⁶⁵ BP im. H. Ł., rkps 1841, T. II, k. 229; T. I, k. 299.

sytuacji proponował różne rozwiązania. Najkorzystniejszym wydawało mu się nawiązanie ścisłej współpracy, ale niestety z różnych względów stosunki polsko-radzieckie nie sprzyjały wówczas takiemu rozwiązaniu. Po 1920 roku Wiercieński, przekonany, że Rosjanie znów weszli w sojusz z Niemcami, zaczął nawoływać do osłabienia Rosji Radzieckiej. Jako środki proponował przesunięcie granicy wschodniej lub rozbitcie tego państwa na szereg państweczek narodowych.⁶⁶

Przestroga przed nieuchronnym wybuchem wojny z Niemcami i wskazanie na konieczność przygotowania się do obrony były ostatnim wkładem Wiercieńskiego w dzieło realizacji interesów narodowych. Dalsze prace w tym kierunku przerwała w nocy z 16 na 17 X 1923 r. śmierć.

Postać Henryka Wiercieńskiego doczekała się wielu rozbieżnych ocen. O uznaniu współczesnych mu świadczyć może odznaczenie go Krzyżem Zasługi, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski i Krzyżem Walecznych. Ocena potomnych była już mniej jednolita. Nie jest to sprawa przypadku. Poglądy Wiercieńskiego łączyły, w zupełnie nieraz zaskakujący sposób, elementy o odmiennym zabarwieniu ideologicznym. Niewątpliwie wiele z nich nie wytrzymało próby czasu. Niektóre postulaty już w momencie ich wysunięcia zdradzały klasowe lub nacjonalistyczne uwarunkowania i kolidowały nieraz z obiektywnym interesem narodowym. Trudno jednak mieć to Wiercieńskiemu za złe, właśnie ze względu na owe uwarunkowania klasowe. One to określiły jego hierarchię wartości i celów. Działo się to jednak w sposób pośredni tzn. rzutowały one na wyobrażenia Wiercieńskiego o tym, co jest korzystne dla dobra narodu. Trudno natomiast byłoby wskazać sytuację, w której podporządkował on w sposób świadomy interes narodu interesowi jednej tylko klasy. Nie można więc odmówić mu czystości intencji. Nic też nie umniejszy znaczenia jego dokonań i ogromu patriotycznego zaangażowania.

РЕЗЮМЕ

Генрик Верченский (1843—1923) был одним из выдающихся общественных деятелей перелома XIX и XX вв. Эволюцию его взглядов и интересов можно проследить благодаря необыкновенной активности Верченского, особенно в области публицистики. Поражает прежде всего необыкновенная широта и всесторонность этих взглядов, добросовестность суждений. Доскональное знание статистики и демографии давало автору возможность оценивать положение польского народа и вытекающие из него потребности. Горячий патриот, участник январского восстания, Верченский посвятил себя деятельности на народном поприще. Хотя масштаб его деятельности был небольшой, ограниченный провинцией, но благодаря необыкновенному трудолюбию она сыграла опреде-

⁶⁶ BP im. H. Ł., rkps 1841, T. III, k. 48.

ленную роль в развитии некоторых областей сознания и жизни польского народа. Кроме того, благодаря этой деятельности Верченьский может занять почетное место среди представителей народной интеллигенции этого периода.

RESUMÉ

Henryk Wiercieński (1843—1923) est un de nombreux militants sociaux polonais de la fin du XIX^e et du début du XX^es. Son activité insolite, surtout dans le domaine de journalisme, permet de suivre l'évolution de ses idées et ses intérêts. Ce qui frappe avant tout, c'est une universalité extraordinaire liée à la solidité des opinions. Sa connaissance parfaite de la statistique et de la démographie lui permet de voir clair la situation de la nation polonaise et des besoins qui en résultent. Un patriotisme ardent, documenté dans sa jeunesse par la participation dans l'insurrection de janvier, lui fit se consacrer à l'activité pour le bien du pays. Bien que ce fût, en général, l'activité plutôt limitée, provinciale, elle joua un certain rôle dans le développement de la conscience et de la vie du peuple polonais, au moins, dans quelques domaines, grâce à l'assiduité particulière de Wiercieński, s'exprimant dans le grand nombre de petites entreprises. Cette activité le place donc parmi les représentants les plus estimés de l'intelligentsia nationale à cette époque-là.